



# RAJDOWE TO I OWO

Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę ile wysiłku kosztuje właściwe przygotowanie się do rajdu. Nie chodzi nawet o sprzęt, od którego tak wiele przecież zależy. Przed startem każda załoga musi zapoznać się z trasą, trenować odcinki specjalne. To oznacza, że każdy zakręt, każda prosta muszą być odpowiednio zapisane, żeby później wiedzieć z jaką szybkością, na jakim biegu przejeżdżać dany zakręt. A sprawdzić trzeba wszystko kilkakrotnie, aby mieć stuprocentową pewność, że jest zaanotowane jak należy. Błąd może być nie do naprawienia.

Ten wielodniowy wysiłek często jest niweczony przez drobny nieraz defekt. Bo prze-

widzieć, co się może stać, nikt nie jest w stanie.

★

Zdobywca trzeciego miejsca w Rajdzie Polski Hiszpan Juan Pradera powiedział, że jest to pierwszy rajd od pięciu miesięcy, który ukończył. Na wszystkich poprzednich zdarzały mu się defekty. Zrozumiałe, że cieszył się, tym bardziej że zajął wysokie miejsce. Czyżby przelamał pecha?

★

O wyjątkowym pechu może mówić fińska załoga Puhani Kynsilheito — Timo Putkonen jadąca na Fordzie Escorcie 1600 RS. Podczas wyścigu na Spalonej jadąc na prostej w dół z szybkością ok. 200

km/godz. w jednej sekundzie wyrzeliły im obie (!) tylne opony. A mieli tylko jedno koło zapasowe. Później próbowali kontynuować jazdę na obręczy. I skończyli, lecz z dużą stratą.

★

Na tej próbie stracił aż 9 minut Włoch Fulvio Bacchelli również z powodu pęknięcia ogumienia. Tylko że Włoch chciał mieć lepszy samochód i nie wziął w ogóle na wyścig zapasowego koła. Pozbawiło go to pewnego trzeciego miejsca.

★

Zwycięzca wyścigu Andrzej Jaroszewicz na Fiacie 124 AbARTH uzyskał na 69 km trasie czas 1923,6 sek. Najwolniej przejechał ją Marek Oryński na ... Syrenie — 4480,6 sek.

(am)

Fot. Andrzej Martynkin